

ELEONOR BIALSKI
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

UWAGI O OKREŚLANIU POZIOMU ZATRUDNIENIA W ROLNICTWIE

Problemy zatrudnienia w naszym rolnictwie, zwłaszcza drobnotowarowym, są od dawna przedmiotem dyskusji ekonomistów i rolników. Jak wiadomo, problemy te nie są łatwe do rozwiązywania, a głównym czynnikiem utrudniającym znalezienie słusznej drogi wyjściowej stanowi fakt, że wszelkie wnioski w zakresie zatrudnienia na dziś i w perspektywie, nie są opierane na konkretnym materiale analitycznym, lecz są wynikiem uproszczonych wyliczeń syntetycznych.

Przyczyn posługiwania się głównie uproszczonymi rachunkami syntetycznymi szukać należy raczej w świadomym unikaniu bardziej skomplikowanych i pracochłonnych obliczeń analitycznych. Ponadto trzeba się liczyć z tym, że w latach ubiegłych skrupulatny rachunek poniesionych i potrzebnych nakładów pracy w warunkach naszego rolnictwa, nie był podyktowany obiektywnymi potrzebami gospodarczymi. Stąd też odczuwamy brak nagromadzonych latami doświadczeń i dorobku nauki na tym odcinku.

W rezultacie próba ominięcia analitycznego obliczania nakładów pracy prowadzi często do niepełnych lub wręcz niezgodnych z prawdą wyników. Nic też dziwnego, że w Niemczech, które mogą się pochwalić bogatym dorobkiem nauki w zakresie analitycznego planowania pracy w rolnictwie, ostrzega się przed stosowaniem uproszczonych obliczeń przy pomocy grubych liczb (Faustzahlen)¹.

Stosując tego rodzaju uproszczone obliczenia przy określaniu zatrudnienia jakiegoś konkretnego obszaru, narażamy się w głównej mierze na nieuwzględnienie specyficznych cech produkcji rolniczej w ogóle oraz zróżnicowanych warunków produkcyjnych poszczególnych rejonów i sektorów rolnictwa. Uproszczona próba określenia stanu zatrudnienia w zasadzie nie uwzględnia takich cech charakterystycznych dla produkcji rolniczej, jak nierównomierny rozkład zapotrzebowania pracy w ciągu roku, odmienne pod względem ilościowym i jakościowym potencjalne zasoby pracy poszczególnych grup ludności zatrudnionych na wsi i szereg innych cech niemniej ważnych. Dlatego też przy poszukiwaniu słusznych i uzasadnionych wniosków w zakresie zatrudnienia, w skali kraju lub jakiegoś obszaru, nie możemy oprzeć się jedynie na syntetycznych obliczeniach. Tym bardziej, że obliczenia te nie opierają się

¹ O. Blohm. Arbeitsleistung und Arbeitskalkulation in der Landwirtschaft. Eumer Ulmer-Stuttgart 1956.

na — w określony sposób — skonstruowanych metodach, lecz są wynikiem mniej lub bardziej udanej improwizacji, w zależności od erudycji i lotności umysłu autora.

Podstawowym materiałem dla wnioskowania w zakresie organizacji produkcji i zatrudnienia — zarówno w mikro- jak i makroskali — jest analityczna metoda oparta na normatywach pracy. Wyższość tej metody, szeroko stosowanej w krajach postępowego rolnictwa, polega głównie na tym, że u jej podstaw leżą zrejonizowane pod względem przyrodniczym i ekonomicznym wskaźniki i normatywy, a pozostałe elementy obliczenia metodycznego opierają się na konkretnych właściwościach produkcji i na poszczególnych typach własności¹.

Powstaje więc pytanie, czy w naszych warunkach, to jest wobec naszego słabszego przygotowania i słabszych doświadczeń w stosowaniu analitycznych obliczeń, mamy całkowicie zrezygnować z prawidłowej metody określania potrzebnego zatrudnienia w rolnictwie indywidualnym?

Wydaje mi się, że rezygnacja z takiej metody nie tylko hamuje nasze dalsze wysiłki w kierunku uzbrojenia jej w niezbędne elementy metodyczne, lecz przekreśla nasz dotychczasowy dorobek w tym zakresie z lat międzywojennych i powojennych.

Nie ma racji E. Gorzelak², który nie widzi wszystkich dotychczasowych prób uzbrojenia analitycznej metody planowania pracy w potrzebne elementy metodyczne. Próby te datują się jeszcze z okresu międzywojennego i zebranie ich daje bogaty materiał, który po zaktualizowaniu może być w poważnej mierze wykorzystany do planowania zatrudnienia również w gospodarce indywidualnej.

W wydawnictwach i innych publikacjach z okresu międzywojennego możemy znaleźć szereg wskaźników metodycznych oraz projekty zróżnicowanych wskaźników pracochłonności w pracach Curzytka, Janikowskiego, Chmieleckiego, Antoniewskiego i Ponikowskiego. Dotyczą one w głównej mierze gospodarstw indywidualnych. Poważną pozycję w tej dziedzinie stanowią powojenne opracowania R. Manteuffla, w których znaleźć można nie tylko tabele normatywów pracy dla PGR, lecz również projekty metodyczne oraz projekty normatywów dla gospodarki chłopskiej. W pracach tych znaleźć można niezmiernie cenne próby metodyczne określania innych elementów niezbędnych dla normatywnego planowania pracy w rolnictwie. Wartościową pozycję stanowi również projekt metody normatywnej wraz z projektami normatywów pracy dla poszczególnych ziemiopłodów w różnych wariantach zmianowań, opracowany przez J. Binzera³.

Opierając się na wyżej wymienionych opracowaniach oraz na kilkuletnich wywiadach i ankietach, prowadzonych przez rzeczoznawców w różnych rejonach kraju w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych, opracowano w IER w 1955/56 r. projekt metody oraz normatywów pracy oddzielnie dla gospodarki zespołowej

¹ E. Bialski. Normatywna metoda planowania pracy. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 3 i 6/1958.

² E. Gorzelak. Problematyką zatrudnienia w rolnictwie. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 5/1959.

³ J. Binzer. Jak sporządzić bilans pracy. Warszawa 1956.

i oddzielnie dla indywidualnej. Projekty te w zasadzie były przeznaczone dla celów makroplanowania i uwzględniały kilka zróżnicowanych rejonów kraju i trzy grupy wielkości gospodarstw indywidualnych. W następnych latach projekty te zostały przesłane do oceny, powołanym w tym celu komisjom, do prawie wszystkich powiatów i województw kraju. Po zebraniu tych ocen i skonfrontowaniu ich z początkowym projektem, dokonano odpowiednich poprawek¹.

Nie ma racji również E. Gorzelak² wysuwając sugestie, że w przeprowadzonych przez niego badaniach za pomocą dzienników pracy w indywidualnych gospodarstwach tylko okoliczność lepszego wyposażenia badanych gospodarstw oraz ich mała liczba nie pozwala na razie przyjmować wyników tych badań jako miarodajnych dla planowania pracy. Uważam, że opracowania E. Gorzelaka należy traktować na równi z innymi tego rodzaju projektami normatywów pracy, opartymi na stosowanej jeszcze przez PINGW metodzie badań dzienników pracy. Jako takie — rzecz jasna — opracowanie E. Gorzelaka stanowi, podobnie jak pozostałe tego rodzaju, cenny przyczynek do poznania i stosowania analitycznej metody normatywnej w rolnictwie indywidualnym.

Jednakże trudno się zgodzić z sugestią, że jest to jedynie skuteczna droga uzyskania elementów niezbędnych do potrzeb planowania. Zwiększenie odpowiedniej liczby badanych gospodarstw do granic zapewniających dostateczną reprezentatywność dla zróżnicowanych pod względem przyrodniczym i ekonomicznym rejonów, związane jest nie tylko z zużyciem ogromnych sum, lecz również i czasu, po upływie którego ścisłość uzyskanych wyników budzić będzie te same wątpliwości, co wyniki uzyskane tą samą metodą sprzed 15 czy 10 lat. Poza tym mam obawy, czy metoda zbierania danych o zużytych nakładach pracy za pomocą dzienników robocizny, za prowadzenie których rolnicy opłacani są ryczałtowo drobną sumą, nie jest w obecnych warunkach przestarzała. Inaczej rzecz jasna przedstawiałaby się sprawa, gdyby rachunkowicze w jakiś inny sposób byli zainteresowani w tym, aby prowadzone przez nich notatki o zużyciu pracy były ze wszech miar ścisłe i dokładne. Na przykład zapewnienie rachunkowiczowi-rolnikowi prawidłowego projektu urzędniowego i systematycznego poradnictwa w zamian za ścisłe notowanie nakładów pracy. Projekt organizacyjny i poradnictwo jako środek zwiększenia rentowności gospodarstwa stanowiłyby bodziec nieporównanie bardziej skuteczny do sumiennego prowadzenia dziennika pracy, niż wszelkie honory i symboliczne uposażenie. Dlatego też wydaje mi się, że w poszukiwaniu aktualnie prawidłowych normatywów pracy, kruszenie kopii jedynie w obronie tego rodzaju metody zbierania potrzebnych danych z terenu nie miałoby sensu.

W tych warunkach nie lekceważyłbym — tak, jak to robi E. Gorzelak — wszystkich dotychczasowych prób opracowania normatywów pracy. Osobiście uważam, że krokiem naprzód było jednak opracowanie przez IER projektu tabeli normatywów dla gospodarki indywidualnej w zróżnicowanych rejonach, projektu opartego w poważnej mierze na dotychczasowym dorobku wielu autorów i na licznych wywiadach i an-

¹ E. Białski. Metoda planowania pracy dla potrzeb organizacyjno-gospodarczych w indywidualnej i zespołowej gospodarce rolnej. Praca doktorska.

² Tamże.

kietach oraz przesłanie go do oceny rzeczoznawcom na terenie prawie całego kraju.

Chcę przy tym podkreślić, że metoda oparta na wywiadach dokonywanych przez rzeczoznawców, jest metodą mającą pełne prawo obywatelstwa, jeśli chodzi o jej podstawę naukową i, jak mi wiadomo, była ceniona i stosowana w okresie międzywojennym w PINGW. Za podstawowe kryterium należy również uznać fakt, że nasze normatywy pracy uzyskane tą drogą znalazły aprobatę w terenie i są stosowane w praktyce.

Zdaniem moim, analityczną metodę normatywną można i należy stosować również przy planowaniu perspektywicznym. Niewątpliwie, przy planowaniu perspektywicznym za pomocą tej metody stajemy przed szeregiem bardzo poważnych trudności, zwłaszcza przy określaniu czynników, których kształtowanie się w okresie planowanym trudno przewidzieć. Jednakże mimo to, będzie to droga bardziej związana z rzeczywistością niż wszelkie inne stosowane u nas ad hoc zaimprovizowane prognozy. Nie znaczy to bynajmniej, abym był zdania, że przy tak poważnej pracy jak perspektywiczne planowanie zatrudnienia w rolnictwie należy oprzeć się wyłącznie na analitycznej metodzie. Obok tego należałoby — moim zdaniem — zastosować jako pomocnicze inne metody syntetyczne, technicznie przemyślane, jak na przykład metoda R. Manteuffla¹ skonstruowana na wzorze wydajności pracy lub na podobnych zasadach oparta metoda K. Miękusa².

Próba pokazana przez E. Gorzelaka jest właśnie przykładem dowolnego rachunku zapotrzebowania siły roboczej w rolnictwie. Szacunki, wskaźniki i założenia zastosowane w tym — pod względem metodycznym luźnym rachunku — opierają się na bliżej niesprecyzowanych prawidłowościach. Zgola nie ujawniono czytelnikowi jaką drogą uzyskano wynik 5,5 do 5,7 mln osób zawodowo czynnych. Analityczny rachunek zapotrzebowania pracy oparty na normatywach — jak wiadomo — sięga głęboko nie tylko w procesy produkcyjne poszczególnych ziemiopłodów i sztuk inwentarza. Zasoby pracy rozpatruje się tu od strony potencjalnych możliwości pracy poszczególnych grup ludności w zależności od wieku, płci itp., podobnie jak poziom zatrudnienia w planowanym okresie ujmowany jest w przekroju poszczególnych sezonów natężonych prac. Rzecz jasna w próbie E. Gorzelaka tego nie znajdujemy. Poszczególne grupy ludności i ewentualną ich zdolność produkcyjną rozpatruje się tu wyłącznie od strony danych demograficznych. W tych warunkach zwiększenie się grupy ludności, która przekroczy o 1975 roku wiek nominalnej zdolności do pracy o 7,3%, urasta w ten sposób do poważnej bariery, stojącej na przeszkodzie zmniejszeniu się liczby zatrudnionych — nawet w rolnictwie uspołecznionym. O swoich wątpliwościach co do słuszności takich wniosków pisze I. G.³

Zwiększenie procesu starzenia się ludności rolniczej jest niewątpliwą prawidłowością, występującą w krajach, gdzie zachodzi szybka industrializacja. Snuć tego rodzaju wnioski można niezależnie od jakiego-

¹ R. Manteuffel. Określenie wydajności pracy w rolnictwie. *Ekonomista* nr 2/1955.

² K. Miękus. *Zeszyty Ekonomiki Rolnictwa i Planowania*. Lipiec—Sierpień 1958. Komisja Planowania, Warszawa.

³ I. G. *Demografia i polityka*. *Nowe Rolnictwo* nr 1/1960.

kolwiek metodycznego rachunku zapotrzebowania na siłę roboczą. Czy jednak obliczenie przeprowadzone przez E. Gorzelaka upoważnia autora do twierdzenia, że w warunkach nowoczesnych i zmechanizowanych gospodarstw zespołowych (1975 rok!) nie można będzie zejść poniżej 5,5—5,7 mln osób zawodowo czynnych? Dla uzyskania uzasadnionych i wiarygodnych wskaźników w tym zakresie należałoby przeprowadzić obliczenie zapotrzebowania siły roboczej w rejonach kraju, zróżnicowanych nie tylko pod względem socjalnym, lecz również ekonomicznym i przyrodniczym. Należałoby ponadto zróżnicować — na podstawie lat ubiegłych — przewidywane zasoby pracy według grup płci i wieku o odmiennych możliwościach ich pracy i udziału w produkcji. Tylko tego rodzaju obliczenie pozwoli nam ustalić, które ze starych roczników kwalifikować się będą jedynie do pobierania renty starczej w spółdzielniach produkcyjnych, a które będą mogły jeszcze w pełni lub częściowo być wykorzystane w produkcji. Należy bowiem pamiętać, że różnorodność prac w rolnictwie sprawia, że osoby słabsze fizycznie, wykonujące lekkie i z pozoru nieważne prace w pewnych okresach roku urastają do pełnowartościowych pracowników, ponieważ w tych okresach owe lekkie prace nabierają cech pierwszorzędności.

Niebezpieczeństwo szybszego starzenia się ludności rolniczej tkwić może raczej — ze względu na tendencję konserwatyzmu — w ewentualnym hamowaniu procesu technizacji i kolektywizacji rolnictwa, co z kolei hamowałoby proces zmniejszania się osób zatrudnionych w rolnictwie. Taki wniosek mógłby wysnuć E. Gorzelak, gdyby koniecznie chciał takim ogólnym *resumé* zakończyć swój artykuł. Do takiego jednak wniosku niekoniecznie prowadzić musi próba rachunku przeprowadzonego przez autora.

W rezultacie tego rodzaju uproszczonych i pod względem metodycznym niezbyt dokładnie sprecyzowanych obliczeń otrzymujemy wyniki, których konkretna przydatność jest wysoce problematyczna. Nie oznacza to bynajmniej, abym nie uznawał samych rozważań autora nad problematyką zatrudnienia za rzecz pożyteczną.

Na marginesie chcę przytoczyć szereg fragmentów z dokonanych przez nas obliczeń aktualnego zapotrzebowania siły roboczej w gospodarce indywidualnej za pomocą normatywnej metody analitycznej. Dokładny opis metody normatywnej dla celów planowania bieżącego i perspektywicznego znaleźć można w moich poprzednich artykułach i pracach. W niniejszym artykule ograniczę się do pokazania sposobu rozwiązania trudności ustalenia niektórych istotnych elementów metody normatywnej oraz danych wynikowych w postaci tabeli wykazującej stan potrzebnego zatrudnienia w przekroju rejonów kraju, trzech grup gospodarstw i w rozbiciu na poszczególne okresy w roku.

W obliczeniach tych przyjęliśmy dwa zróżnicowane tereny:

- teren zachodni, obejmujący wszystkie ziemie odzyskane oraz województwa poznańskie i bydgoskie,
- teren wschodni, obejmujący wszystkie pozostałe ziemie.

Na podstawie danych o strukturze inwentarza oraz w oparciu o normatywy pracy dla gospodarki indywidualnej obliczyliśmy zapotrzebowanie siły roboczej, wyrażone w dniówkach roboczych w trzech okresach szczytowych: pielęgnacji okopowych, zniw i wykopków oraz

w okresie nazwanym „reszta roku”, uwzględniającym okres robót gospodarczych nie wymagających wzmożonego nasilenia robót.

Jak wiadomo, najbardziej złożoną czynnością metodyczną w rachunku zapotrzebowania pracy dla gospodarki indywidualnej jest końcowy tryb przeliczania dniówek roboczych na osoby fizyczne.

Jako podstawę do ustalenia potencjalnych zasobów pracy ludności zatrudnionej w rolnictwie przyjęliśmy następujące dane:

- spis ludności z roku 1950, dotyczący grup ludności według wieku i płci w trzech grupach obszarowych gospodarstw,
- wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych za rok 1955/56 i rok 1956/57,
- dane o strukturze indywidualnych gospodarstw rolnych w 1957 roku (GUS — Zeszyt nr 45).

Wyodrębniliśmy najmniej trzy grupy ludności wiejskiej o wyraźnie zarysowanym i różniącym się między sobą potencjale pracy w gospodarstwie indywidualnym:

Do pierwszej grupy zaliczyliśmy osoby gospodarujące. Bliższa precyzja wieku czy płci tej grupy nie da się dokładnie określić. Niemniej jednak o przedstawicielach tej grupy można powiedzieć, że są to przede wszystkim mężczyźni w sile wieku, posiadający żony i dzieci. Nie wyklucza się również i kobiet w tej grupie (wdowy czy żony zatrudnionych gdzie indziej mężczyzn). W tej grupie znaleźć się mogą osoby, które przekroczyły wiek zdolności do pracy, lub nawet osoby nieco poniżej lat 20. Przedstawiciele tej grupy najwięcej swego czasu poświęcają pracy produkcyjnej w gospodarstwie, zwłaszcza w zakresie prac polowych. Ich udział w pracach na użytek domu jest raczej mniejszy.

Do drugiej grupy zaliczyliśmy osoby pomagające stale w gospodarstwie, lecz jednocześnie również opiekujące się w głównej mierze rodziną w zakresie przygotowywania posiłków, opieki nad dziećmi, czystości domu itp. Do tej grupy należeć będą na ogół kobiety w sile wieku, żony gospodarzy, osoby starsze. Przedstawiciele tej grupy swój czas dzielą między produkcję (produkcja zwierzęca i polowa w okresach szczytowych), a czas na użytek domu i rodziny.

Do trzeciej grupy zaliczyliśmy osoby pomagające dorywczo w gospodarstwie. Do grupy tej należą osoby różnych przekrojów płci i wieku, począwszy od dzieci w wieku szkolnym a skończywszy na osobach wiekiem mocno zaawansowanych. Przedstawiciele tej ostatniej grupy, jako pomagający dorywczo, koncentrują swój udział w pracy głównie w okresach natężonych robót. Jednocześnie dają niewielki wkład pracy na użytek domu i rodziny.

Mając ustaloną liczebność względną tych trzech grup ludności oraz przewidywany potencjał pracy dla przedstawicieli każdej z tych grup, można by ustalić z większą dokładnością przeciętny przewidywany czas pracy w roku osoby zatrudnionej w gospodarstwie.

Jednakże grupowanie statystyczne GUS nie daje podobnego przekroju ludności wiejskiej w grupach. Jedynie tylko grupa „gospodarujących” wyodrębniona przez GUS w spisie z roku 1950 w pewnej mierze odtwarza kryteria postawione w wyżej wymienionej grupie pierwszej.

Natomiast grupa „pomagających”, wyodrębniona przez GUS w spisie 1950 roku, częściowo tylko odtwarza kryteria postawione osobom stale

pomagającym. Wyodrębniona zaś przez GUS obok „gospodarujących” i „pomagających” grupa „utrzymywanych członków rodzin” stwarza sugestię, jakoby pokaźna liczba osób tej grupy była zupełnie wyłączona z prac produkcyjnych gospodarstwa i prac na cele konsumpcyjne. W ten sposób ta ostatnia grupa zwiększałaby zakres robót na cele konsumpcyjne.

W rzeczywistości powyższe grupowanie jest o tyle nieściśle, że w świetle specyficznych właściwości gospodarstwa indywidualnego pomoc członków rodziny w pracach produkcyjnych i domowych rozciąga się od dzieci w wieku szkolnym do osób w wieku sędziwym.

Opierając się na grupowaniu statystycznym GUS, głównie w zakresie liczebności poszczególnych pozycji rozbitych według pici i wieku (przyjmując jako reprezentatywne 4 województwa: poznańskie, rzeszowskie, wrocławskie i kieleckie) dokonaliśmy przegrupowania według kryteriów podanych przez nas wyżej, to jest w przekroju grup gospodarujących, pomagających stale i pomagających dorywczo.

Do projektowanej przez nas grupy gospodarujących włączyliśmy następujące osoby, figurujące w grupie „gospodarujących” GUS:

- mężczyźni od 18 do 59 lat,
- mężczyźni ponad 60 lat,
- młodzież od 14 do 17 lat,
- kobiety od 18 do 54 lat.

Natomiast z grupy „gospodarujących” GUS wyłączyliśmy:

- dziewczęta od 14 do 17 lat (drogą szacunku wyłączono z młodzieży),
- kobiety ponad 55 lat.

Do drugiej grupy pomagających stale zaliczyliśmy następujące osoby ze spisu GUS:

- pominiętą powyżej grupę dziewcząt od 14 do 17 lat,
- pominiętą grupę „gospodarujących” kobiet ponad 55 lat,
- kobiety od 18 do 54 lat, figurujące w GUS w grupie „pomagających”,
- część mężczyzn od 18 do 59 lat, figurujących według GUS w grupie „pomagających”.

Do trzeciej grupy pomagających dorywczo zaliczyliśmy:

- pominiętą w drugiej grupie „pomagającą” według GUS młodzież od 14 do 17 lat, „pomagające” osoby starsze, kobiety i mężczyzn,
- wszystkie pozostałe osoby, figurujące w grupie „utrzymywanych członków rodzin” w spisie GUS, z wyjątkiem połowy liczby osób starszych (mężczyzn i kobiet) i z wyjątkiem $\frac{3}{4}$ liczby dzieci do 14 lat.

Skorygowaną w ten sposób liczebność trzech projektowanych przez nas grup ludności opracowaliśmy dla 4 reprezentatywnych województw w rozbięciu na trzy grupy wielkości gospodarstw: od 0—4, od 4—10 i ponad 14 ha (tab. 1).

Jak wynika z załączonego zestawienia układ procentowy poszczególnych grup niewiele się różni w badanych województwach. W grupie „gospodarujących” wyróżnia się woj. poznańskie, które ma nieco niższy poziom w stosunku do pozostałych. W grupie „pomagających stale” woj. wrocławskie wykazuje najniższy poziom. W trzeciej grupie wahania są od 44,5% do 48,3%.

W grupach wielkości gospodarstw daje się zauważyć tendencja spadku procentowego udziału grupy gospodarujących w miarę zwiększania się

powierzchni gospodarstw, natomiast grupa pomagających ma w tym zakresie tendencję wzrostu.

Ustalając, na podstawie wyników rachunkowości rolnej gospodarstw chłopskich z roku 1955/56, liczebność rodziny chłopskiej średnio dla kraju i grup wielkości gospodarstw w wysokości 3,7 osób, wychodziliśmy z założenia, że połowa osób, które przekroczyły wiek zdolności do pracy oraz część dzieci (w wieku szkolnym) biorą udział w odpowiedniej skali w pracach produkcyjnych gospodarstwa i na użytek domu i rodziny.

Opierając się na procentowym udziale poszczególnych grup ludności i przenosząc średnie krajowe wskaźniki na ustaloną średnią liczebność rodziny chłopskiej, otrzymamy następujące proporcje poszczególnych grup:

Grupa gospodarujących	— 0,8
„ pomagających stale	— 1,1
„ „ dorywczo	— 1,8
	<u>3,7</u>

Proporcje te wykorzystaliśmy w celu określenia potencjału pracy, przypadającej na 1 osobę średnio w kraju.

Pozostaje do omówienia wysokość rocznej liczby dni pracy, jaką należy przeznaczyć przedstawicielowi każdej z powyższych grup. Przedstawiciele pierwszej i drugiej grupy stosunkowo jest łatwiej wydzielić w dziennikach robocizny, gdyż są to na ogół gospodarze i ich żony, względnie matki. Liczba dni pracy w roku przypadająca przedstawicielowi drugiej grupy jest na ogół wyższa, gdyż dochodzą tu prace na użytek domu i rodziny, absorbując prawie cały rok, nie wyłączając niedziel i świąt. Gorzej jest z określeniem liczby dni przypadających w roku przedstawicielowi trzeciej grupy pomagających dorywczo, ponieważ grupa ta jest niejednorodna pod względem płci i wieku i tym samym nie jest wydzielona w dziennikach robocizny.

Przy ustalaniu przewidywanej liczby dni pracy, przypadającej na 1 osobę średnio w roku, oparliśmy się na danych z zapisów rachunkowiczów za rok 1956/57 dla rejonów: środkowo-zachodniego i południowo-wschodniego (dane Zakładu Rachunkowości Rolnej).

Z danych tych wynika, że średnio wypada na rodzinę 1030,8 dni pracy ogółem w roku. Po odliczeniu 300 dni pracy, wykonywanych przez członków rodziny, na cele konsumpcyjne, roczny udział pracy na cele produkcyjne wyniesie 750 dni. Nakłady pracy mieszczące się w 750 dniach wykonywane są przez reprezentantów wszystkich wymienionych grup ludności.

Gdybyśmy powyższą liczbę dni przypadającą na cele produkcyjne gospodarstwa usiłowali skonfrontować z danymi z innych źródeł o wkładzie rocznej pracy na cele produkcyjne przedstawicieli poszczególnych grup ludności, to porównywane wyniki nie odbiegałyby daleko od siebie. Z przeprowadzonych bowiem wywiadów, ankiet i zapisów dzienników pracy wynika, że:

— reprezentanci I grupy zużywają na cele produkcyjne około 300 dni w roku, II grupy około 200 dni i III grupy około 150 dni.

Tabela 1
Zgrupowanie ludności zatrudnionej w gospod. indywidualnych według 3 grup zatrudnienia w przekroju 4 województw

Województwo	Wyszczególnienie	Ogółem we wszystkich gospodarstwach indywidualnych		W grupie 0—4 ha		W grupie 4—14 ha		W grupie ponad 14 ha		W grupie nieustalonej	
		w liczbach bezwzględnych	w %	w liczbach bezwzględnych	w %	w liczbach bezwzględnych	w %	w liczbach bezwzględnych	w %	w liczbach bezwzględnych	w %
Poznańskie	Grupa gospodarujących	171 456	22,2	39 913	28,7	108 127	21,3	23 059	18,9	357	9,2
	Grupa pomagających stale	227 447	29,4	35 681	25,6	149 852	29,4	41 081	33,8	733	19,0
	Grupa pomagających dorywczo	374 650	48,4	63 614	45,7	250 551	49,3	57 716	47,3	2 769	71,8
	Razem	773 553	100,0	139 208	100,0	508 630	100,0	121 856	100,0	3 859	100,0
Wrocławskie	Grupa gospodarujących	107 209	24,1	21 872	32,5	84 301	22,7	743	19,2	293	24,0
	Grupa pomagających stale	122 359	27,6	16 058	23,9	104 706	28,2	1 223	31,7	372	30,5
	Grupa pomagających dorywczo	214 606	48,3	29 350	43,6	182 803	49,1	1 897	49,1	556	45,5
	Razem	444 174	100,0	67 280	100,0	371 810	100,0	3 863	100,0	1 221	100,0
Kieleckie	Grupa gospodarujących	258 365	24,0	122 655	26,7	123 034	22,1	11 884	20,3	792	26,3
	Grupa pomagających stale	330 489	30,7	133 508	29,1	176 843	31,8	19 257	32,8	881	29,2
	Grupa pomagających dorywczo	487 649	45,3	202 374	44,2	256 416	46,1	27 518	46,9	1 341	44,5
	Razem	1 076 503	100,0	458 537	100,0	556 293	100,0	58 659	100,0	3 014	100,0
Rzeszowskie	Grupa gospodarujących	228 033	23,9	161 235	25,8	63 653	20,4	2 532	19,3	613	29,8
	Grupa pomagających stale	299 831	31,4	190 272	30,4	104 342	33,4	4 649	35,5	568	27,6
	Grupa pomagających dorywczo	425 353	44,7	274 033	43,8	144 526	46,2	5 920	45,2	874	42,6
	Razem	953 217	100,0	625 540	100,0	312 521	100,0	13 101	100,0	2 055	100,0

Stosując wyżej podaną proporcję liczebności poszczególnych grup otrzymamy następujące zestawienie:

I grupa ludności:	$0,8 \times 300 =$	około 240 dni,
II „ „ „ :	$1,1 \times 200 =$	„ 220 „
III „ „ „ :	$1,8 \times 150 =$	„ 270 „
	3,7	około 730 dni

Na 1 osobę przeciętnie pracującą w gospodarstwie wypadłoby około 197 dni pracy w roku na cele produkcyjne.

Podobnie ustaliliśmy liczbę dni pracy przypadającą na przeciętnie pracującego w okresie pielęgnacji roślin, w okresie żniw i w okresie wykopków.

Tabela 2

Liczba dni pracy na 1 pracującego

Grupy	Liczebność grupy	Okres pielęgnacji		Okres żniw		Okres wykopków	
		na 1 osobę przypada dni	po przeliczeniu na dni efektywnej pracy	na 1 osobę przypada dni	po przeliczeniu na dni efektywnej pracy	na 1 osobę przypada dni	po przeliczeniu na dni efektywnej pracy
I	0,8	30	24	30	24	40	32
II	1,1	20	22	20	22	30	33
III	1,8	15	27	20	36	30	54
	3,7		73		82		119

Po przeliczeniu średnio przypada na przeciętnie pracującego:

- w okresie pielęgnacji — 19,7 dni,
- w okresie żniw — 22,2 dni,
- w okresie wykopków — 32,2 dni.

Średnie dla kraju roczne zapotrzebowanie osób przeciętnie pracujących wyniesie 1 301 187 tys. dniówek roboczych : 197 = 6604,9 tys.

Podobnie przeliczając dla poszczególnych okresów otrzymamy:

w okresie pielęgnacji 6922 tys. osób, żniw — 7282,1 tys. osób, wykopków — 7807,8 tys. osób, dla okresu „reszta roku” — 6116,6 tys. osób.

Załączona tabela wynikowa (3) daje obraz zapotrzebowania w różnych przekrojach: w przekroju dwóch rejonów, poszczególnych działów produkcyjnych i trzech grup wielkości gospodarstw. Już na szczeblu powiatu taki materiał analityczny daje podstawę do ewentualnych wniosków organizacyjno-gospodarczych w skali roku i jego poszczególnych okresów.

Na zakończenie chcę jeszcze raz podkreślić, że pokazując niektóre fragmenty obliczeń, dla celów bieżących, za pomocą metody normatywnej (zwłaszcza tryb przeliczania zapotrzebowania pracy na osoby fizyczne) usiłowałem wykazać, że metoda analityczna daje większą możliwość kontroli i sprawdzenia poszczególnych elementów zastosowanych

w rachunku. Nawet w przypadku znacznie poważniejszych trudności nasuwających się przy perspektywicznym planowaniu zatrudnienia, metoda analityczna oparta na normatywach pracy aktualnych na dziś, stanowić będzie bardziej uzasadniony punkt wyjścia dla planowania perspektywicznego niż wszelkie inne metody opierające się na oderwanych prawidłowościach statystycznych. Dlatego też wydaje się, że dalsze pogłębienie badań nad specyficznymi warunkami produkcji w poszczególnych rejonach kraju, poznanie ich możliwości produkcyjnych i tendencji ich rozwoju, pozwoli nam na bardziej skuteczne stosowanie tej metody. Przypomnę jeszcze raz, że, moim zdaniem, przy tak poważnym zadaniu, jak perspektywiczne planowanie zatrudnienia, należy posługiwać się również innymi metodami, opartymi na innych zasadach, ale technicznie przemyślanymi, o których wspominałem w niniejszym artykule.

Tabela wynikowa dla kraju średnio i w przekroju

	Działy produkcji	Zapotrzebowanie dniówek roboczych	Zapotrzebowanie osób fizycznych	
			ogółem	na 100 ha użytków rolnych
Polska	Ogółem	1 301 187,0	6 604,9	44,3
	w tym:			
	produkcja roślinna	501 059,8	2 543,4	17,1
	produkcja zwierzęca	529 123,3	2 685,9	18,0
	ogólno-gospodarcze	271 003,9	1 375,6	9,2
Ziemie Zachodnie	Ogółem produkcja roślinna	208 473,2	1 058,2	17,6
	z tego w gospodarstwach o powierzchni:			
	0—5 ha	44 064,2	223,7	23,7
	5—14 ha	141 738,3	719,4	17,2
	ponad 14 ha	22 670,7	115,1	12,7
	Ogółem produkcja zwierzęca	172 036,9	873,3	14,5
	z tego w gospodarstwach o powierzchni:			
	0—5 ha	59 619,6	302,6	32,0
	5—14 ha	97 454,2	494,7	11,9
	ponad 14 ha	14 963,1	76,0	8,4
Nakłady ogólnogospodarcze	76 102,0	386,3	6,4	
Ziemie Wschodnie	Ogółem produkcja roślinna	292 586,6	1 485,2	16,8
	Z tego w gospodarstwach o powierzchni:			
	0—5 ha	125 088,0	635,0	20,4
	5—14 ha	146 688,2	744,6	15,6
	ponad 14 ha	20 810,4	105,6	10,7
	Ogółem produkcja zwierzęca	357 086,4	1 812,6	20,4
	Z tego w gospodarstwach o powierzchni:			
	0—5 ha	199 616,8	1 013,3	32,5
	5—14 ha	139 147,1	706,3	14,8
	ponad 14 ha	18 322,5	93,0	9,4
Nakłady ogólnogospodarcze	194 901,9	989,3	11,2	

Tabela 3

grup obszarowych gospodarstw dwóch rejonów

Zapotrzebowanie osób fizycznych sezonowo						Zapotrzebowanie w pozostałych miesiącach roku	
Okres pielęgnacji		Okres żniw		Okres wykopków		ogółem	na 100 ha użytków rolnych
ogółem	na 100 ha użytków rolnych	ogółem	na 100 ha użytków rolnych	ogółem	na 100 ha użytków rolnych		
6 922,0	46,4	7 282,1	48,8	7 807,8	52,4	6 116,6	41,0
2 860,5	19,2	3 220,6	21,6	3 746,3	25,2	2 055,1	13,8
2 685,9	18,0	2 685,9	18,0	2 685,9	18,0	2 685,9	18,0
1 375,6	9,2	1 375,6	9,2	1 375,6	9,2	1 375,6	9,2
1 227,6	20,4	1 172,3	19,4	1 665,3	27,6	851,4	14,1
261,3	27,6	203,4	21,5	370,8	39,2	182,8	19,3
836,5	29,0	828,8	19,9	1 124,3	26,9	574,9	13,8
129,8	14,3	140,1	15,4	170,2	18,7	93,7	10,3
873,3	14,5	873,3	14,5	873,3	14,5	873,3	14,5
302,6	32,0	302,6	32,0	302,6	32,6	302,6	32,0
494,7	11,9	494,7	11,9	494,7	11,9	494,7	11,9
76,0	8,4	76,0	8,4	76,0	8,4	76,0	8,4
386,3	6,4	386,3	6,4	386,3	6,4	386,3	6,4
1 632,9	18,4	2 048,3	23,1	2 081,0	23,5	1 203,7	13,6
687,5	22,1	817,4	26,3	935,4	30,0	514,9	16,5
816,2	17,1	1 077,8	22,6	1 003,1	21,1	605,2	12,7
129,2	13,1	153,1	15,5	142,5	14,4	83,6	8,5
1 812,6	20,4	1 812,6	20,4	1 812,6	20,4	1 812,6	20,4
1 013,3	32,5	1 013,3	32,5	1 013,3	32,5	1 013,3	32,5
706,3	14,8	706,3	14,8	706,3	14,8	706,3	14,8
93,0	9,4	93,0	9,4	93,0	9,4	93,0	9,4
989,3	11,2	989,3	11,2	989,3	11,2	989,3	11,2

ЭЛЕОНОР БЯЛЬСКИЙ

Институт экономики сельского хозяйства
В а р ш а в а

ЗАМЕЧАНИЯ ОТНОСИТЕЛЬНО ОПРЕДЕЛЕНИЯ УРОВНЯ ЗАНЯТИЯ В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ

Р е з ю м е

Автор пытается доказать, что в области планирования одной из самых трудных отраслей, какой является занятие рабочей силы в сельском хозяйстве, следует использовать конструкционно продуманный аналитический метод, который позволил бы учесть все специфические элементы сельскохозяйственного производства. Тем самым автор высказывается против отдельных, импровизированных по мере необходимости попыток синтетического определения предусматриваемого уровня занятия, примером которых является для автора попытка проведенная Е. Гожеляком (Вопросы экономики сельского хозяйства, вып. 5, 1959).

Автор не высказывается против широкого применения синтетических методов, однако по его мнению они должны носить лишь вспомогательный и контрольный характер.

ELEONOR BIALSKI

Institute of Agricultural Economics
W a r s a w

SOME REMARKS CONCERNING THE LEVEL OF EMPLOYMENT IN AGRICULTURE

S u m m a r y

The author tries to demonstrate that in the planning of employment in agriculture, which is one of the most difficult elements of planning, a well considered analitical method is to be used. This would make possible to take into consideration all specific factors of the agricultural production. In this connection the author opposes to some incoherent, fixed for an actual case only, synthetic methods of anticipating the expected level of employment. An example of these wrong methods is the attempt made by Mr. E. Gorzelak in his article in Problems of Agricultural Economics, No. 5, 1959. According to the opinion of the author of the present article, the analitic methods can be used also for the long run planning of the level of employment. He further asserts that synthetical methods can be applied, but only as auxiliary and controlling ones.